Nr 43. **Kraków, Czwartek 28 Stycznia 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Dział poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	16 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Zbrojenia Serbii. — Pokojowe tendencye Turcyi. — Brak tematów obrad w parlamencie tureckim — Spodziewany ruch band bułgarskich. — Przesilenie kanclerskie w Niemczech. — Możliwość rozwiązania parlamentu niemieckiego. — Trzęsienie ziemi w Turkiestanie. — Ujęcie morderców Ferberów.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bułgarya i Turcya.

Sofia. Dzienniki wieczorne donoszą, że oddziały bułgarskiego wojska przesunięte zostały ku granicy.

Sofia. Tutejszym urzędowym stronom doniesiono z Konstantynopola, że wielki wezyr oświadczył, iż Turcya nie miała w planie żadnego obsadzenia strategicznych punktów granicznych i że przeciw bułgarskiej mobilizacyi nie wyda żadnego kontr-zarządzenia.

Sofia. — Oświadczenie wielkiego wezyra, że Turcy na razie nie myślą chwytać się kontrzarządzeń przeciw mobilizacyi VIII dywizyi granicznej bułgarskiej, wywołuje w tutejszych kołach politycznych pewne uspokojenie.

Konstantynopol. „Moniteur Oriental“ pisze, że tureckie ambasady otrzymały rozkaz od Porty, aby oświadczyły mocarstwom, iż Porta w dalszym ciągu zachowuje pokojowe stanowisko, oraz aby zwróciły uwagę mocarstw na ostatni ruch i częściową mobilizacyę armii bułgarskiej, co może zaostrzyć położenie na Bałkanie. Także większość nietureckich dzienników zapewnia, że Porta przejętą jest pokojowymi zamiarami. Dzienniki te potępiają ostro wojskowe zarządzenia Bułgaryi, przyczem wyrażają przypuszczenie, że mobilizacya ma jedynie na celu wywarcie wpływu na tok rokowań bułgarsko-tureckich.

Konstantynopol. Większość dzienników podała wczoraj mowę bułgarskiego ministra wojny, Paprikowa, bez komentarzy.

Zbrojenia Serbii.

Grac. „Gracer Tagespost“ donosi z Saloniki: Przybył tu wielki transport armat wraz z amunicyą, przeznaczony dla Serbii. Dla objęcia tego transportu przybyła z Belgradu komisya oficerska. Transport pozostaje tu pod ochroną Turcyi i będzie odstawiony do granicy serbskiej pod ochroną wojsk tureckich. Oficerowie tureccy, znajdujący się w eskorcie, otrzymali serbskie ordery.

Konstantynopol. Dostawy materyałów wojennych dla Serbii wraz z temi, które ostatniemi czasy zamówiono we Francyi, mają być przewożone via Salonika do Serbii. Aż do maja Serbia ponownie otrzymała ułatwienia ze strony Porty.

Ks. Jerzy.

Belgrad. Następca tronu ks. Jerzy wyraził się do redaktorów kilku pism, że otrzymał listy z pogróżkami, w których oświadczono mu, iż z pomocą radykalnych członków skupczyny zostanie pozbawiony praw do tronu, a brat jego Aleksader będzie proklamowany następcą tronu na wypadek, gdyby ks. Jerzy nie zmienił swego dotychczasowego postępowania.

Stan bojkotu.

Konstantynopol. B. kor. donosi: W następną niedzielę ma się tu odbyć zebranie wszystkich szefów robotników do wyładowywania, ażeby wysłuchać sprawozdania kurdyjskiego deputowanego o obecnej sytuacyi w pertraktacyach między Austro-Węgrami a Turcyą. Jeżeli deputowani pod przysięgą zapewnią, że naród turecki jest zadowolony z koncesyi austro-węgierskiej, robotnicy w najbliższy poniedziałek mają podjąć pracę z powrotem. Toby jednakowoż nie obowiązywało właścicieli okrętów, którzy nie łączą się z robotnikami. Pogłoska, że robotnicy do wyładowywania żądają od Porty odszkodowania pieniężnego za stratę zarobku z powodu bojkotu, została przez ich szefów zdementowaną. Szefowie wskazują na to, że odrzucili ofiarowane im przez syndykat bojkotu odszkodowanie 200 funtów.

Bandy bułgarskie.

Salonika. Pasicz i Apostoleon wyjechali do Skoplje, gdzie w najbliższych dniach zjadą się członkowie band bułgarskich. — Obawiają się wybuchu wielkiego ruchu band.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy zapowiada odbycie meetingu w Jaffie i St. Jean d'Arc dla zaprotestowania przeciw zamiarowi przyłączenia Krety do Grecyi. Na żądanie komitetu muzułmańskiego na Krecie Porta poczyniła u mocarstw, opiekujących się Kretą, kroki, aby zapobiedz wybuchowi niepokojów podczas tych meetingów.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Dla braku materyału obrad w Izbie dep. dysputowano wczoraj nad wnioskami i interpelacyami. Dziś z powodu braku materyału obrad posiedzenie nie odbędzie się.

Konstantynopol. Od kilku dni w tutejszej akademii wojskowej panuje bardzo niepokojący ruch, który należy odnieść do tajnych agitacyj komitetu.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Kanał Wiedeń-Kraków.

Wiedeń. Decyzya w sprawie kanału Wiedeń-Kraków jeszcze nie zapadła. Delegowany subkomitet ministeryalny, do którego należy i minister Abrahamowicz, obraduje nad tą sprawą i ma przedłożyć odpowiednie wnioski prezydentowi gabinetu bar. Bienerthowi, który dziś lub jutro ma dać ostateczną w tej sprawie odpowiedź Kołu polskiemu.

Przedłożenie językowe.

Wiedeń. Ustawy językowe dla Czech mają być wniesione do parlamentu we środę lub najpóźniej w piątek w przyszłym tygodniu. — Szczegóły ustaw rząd podał do wiadomości przywódcom czeskim i niemieckim. Po wniesieniu ustaw spodziewają się wyjaśnienia sytuacyi w jednym lub drugim kierunku: albo wybuchnie odrazu przesilenie, albo też parlament te ustawy załatwi, a tem samem przywrócona będzie jego zdolność do pracy.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. Sytuacya polityczna wciąż jest zawikłana, choć na pozór usposobienie nieco się uspokoiło. Ogólną zwraca uwagę, że prezydent Sejmu Justh wrócił z posłuchania w Wiedniu bardzo zadowolony. Sądzą, że są widoki, iż partya niezawisłości obejmie sama rządy. Hr. Andrassy oświadczył wczoraj w kuloarach wobec grupy posłów, iż widocznem jest, że sytuacya zmieniła się na korzyść partyi niezawisłości.

Wczoraj po południu miała się odbyć Rada ministrów, ale w ostatniej chwili odwołano ją. Znamiennem jest, że także zwołane na 30 b. m. posiedzenie komisyi wojskowej, która miała obradować nad kontyngentem rekruta, zostało również odroczone.

W kuloarach twierdzą, że na wypadek, gdyby partya niezawisłości objęła sama rządy, — część partyi konstytucyjnej wstąpi do partyi niezawisłości, która niezawodnie zmieniłaby swój program.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie partyi niezawisłości, na którem owacyjnie powitano prezydenta Justha.

Wiedeń. Centralny wydział związku przemysłowców austryackich uchwalił wczoraj rezolucyę, oświadczającą się stanowczo przeciw Bankowi kartelowemu.

Koło polskie.

(Telefonem.)

Wiedeń. Według ogłoszonego komunikatu, na posiedzeniu Koła polskiego w d. 26 stycznia pos. Łazarski interpelował obecnego na posiedzeniu ministra dla Galicyi w następujących sprawach: 1) Gdy starosta bialski, stosując ustawę, nałożył na szkodliwych pruskich agentów emigracyjnych grzywny, wówczas pruski minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, aby agenci rekurowali do namiestnictwa, a rekursy będą uwzględnione. Tak się też rzeczywiście dzieje. Nadto starostwa każą gminom zwracać grzywny, oddano im na cele dobroczynne. 2) W styczniu b. r. wydały władze pruskie okólnik, mocą którego nie wolno do końca stycznia przyjąć na terytoryum pruskiem żadnego obcego robotnika religii rzymsko-katolickiej. Robotników grecko-katolickich przyjmuje się bez przeszkody. Jest to pogwałcenie traktatów międzynarodowych. 3) Odkąd rozeszła się pogłoska o zamierzonej reformie podatku domowo-czynszowego, władze skarbowe podwyższają z polecenia dyrekcyi podatek ten w miastach o procent przez dyrekcyę wskazany n. p. o 20%. 4) W sprawie rzekomego pokrzywdzenia Galicyi zachodniej co do zamierzonego pomnożenia liczby posad V i VI rangi w sądownictwie.

Minister odpowiedział, że sprawę traktowania robotników galicyjskich, a w szczególności polskich, przedstawi ministrowi spraw zewnętrznych. Ministerstwo dla Galicyi zajmuje się tą sprawą bardzo gorliwie. W sprawie rekursów agentów pruskich, poinformuje się minister w namiestnictwie.

Prezes Koła wyjaśnił, że podział posad sądowych na Galicyę wschodnią i zachodnią jeszcze nie jest dokonany. Na interpelacyę posła Stojałowskiego, w sprawie sprzedaży soli po zniżonej cenie, odpowiedział prezes Koła, że zwłoka wynikła z tego powodu, że rząd nie dotrzymał zobowiązań złożonych prezydyum Koła polskiego.

Koło polskie uchwaliło przy głosowaniu w Izbie głosować przeciw nagłości: wniosku posła Wolfa o zapewnienie bezpieczeństwa Niemców w Pradze; wniosku posła Sternberga o wydanie zakazu dla całego państwa noszenia odznak burszowskich; posła Choca o złożenie z urzędu namiestnika Czech; wniosku posła Daszyńskiego i Seligera o wybór komisyi dla spraw narodowościowych. Przeciw temu ostatniemu wnioskowi oświadczyło się Koło polskie dlatego, ponieważ załatwianie sporów narodowościowych należy do kompetencyi Sejmu. Natomiast uchwaliło Koło polskie głosować za nagłością wniosku posła Fressla i Sternberga o ochronę mniejszości czeskich.

Wreszcie pos. Kozłowski referował o ustawie o zarazach bydlęcych, poczem na tej podstawie odbyła się dyskusya.

Komisya kolejowa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya kolejowa odbyła przed południem posiedzenie. Na pytanie posła Kurandy oświadczył kierownik ministerstwa kolejowego, że przygotowania w sprawie budowy kolei w Dalmacyi prowadzone są w dalszym ciągu energicznie i bez zwlekania. Co się tyczy dworca w Boguminie, to poczyniono tylko zarządzenia konieczne dla ruchu na kolei północnej, wskutek ruchu na linii Koszyce—Bogumin na dworcu w Boguminie nie zajdą żadne zmiany.

W dyskusyi generalnej nad upaństwowieniem kolei, pos. Ellenbogen oświadczył, że jest zwolennikiem akcyi upaństwowienia, które powinno być z możliwą szybkością przeprowadzone. Nie należy tej akcyi łączyć z żadnemi innemi sprawami politycznemi. Równocześnie powinna nastąpić reorganizacya ruchu kolejowego, co do której proponuje mowca zwołanie ankiety z udziałem parlamentarzystów. Należy zerwać ze systemem biurokratycznym. Podwyższenie taryf nie przestrasza mowcy. Jeżeli niemieckie koleje mogą prosperować z taryfami znacznie wyższemi, to także w Austryi nie wyrządzi to żadnej szkody.

Pos. Kolischer zaznaczył, że w akcyi na polu upaństwowienia kolei nie ma już cofania się. Mowca zarzuca rządowi i ministerstwu kolei, że dotąd jeszcze nie przeprowadziły reorganizacyi ruchu kolei państwowych. Podnosi, że tylko racyonalną decentralizacyą, jakoteż ciągłością administracyi można stworzyć racyonalne stosunki w ruchu kolejowym. Mowca uznaje, że rezultat usiłowań administracyi państwowej przy kolei północno zachodniej jest dość dobry, przy Towarzystwie kolei państwowych jeszcze bardziej zadowalający. Oświadcza, że co do reformy taryfy, to taryfa nie przedstawia jakiegoś „noli me tangere“, nie może być jednak tak podwyższoną, aby przez to produkcya była poszkodowaną lub uniemożliwioną. Wobec ofiar, jakie przez to ponoszą kraje koronne, nie posiadające żadnych kolei upaństwowionych, musi Koło polskie domagać się, aby równocześnie z urzeczywistnieniem akcyi upaństwowienia kolei, także sankcyonowana ustawa o drogach wodnych była przeprowadzona i aby rozpoczęto budowę kanału Wiedeń—Kraków tak od Wiednia jak i od Krakowa.

Po przemowach pp. Neumana i Weidenhofa, jakoteż pos. Battaglii, obrady przerwano.

Pos. Ellenbogen w zapytaniu do kierownika ministerstwa kolei wskazał na doniesienie, że przełożony warsztatów galicyjskich robotnikom, którzy mają być stabilizowani, na pytanie, dlaczego pobierają mniejsze płace, odpowiedział: „W tem jest wina posła Liebermanna“. Przeciwko temu mowca protestuje i stawia wniosek, aby w kwestyi tego zajścia przeprowadzono ścisłe śledztwo.

Kierownik ministerstwa kolei dr Forster oświadcza, że na razie nie może skonstatować prawdziwości tego doniesienia, że jednakże gotów jest w tej kwestyi zarządzić dochodzenia, nie ma więc nic przeciw wnioskowi dra Ellenbogena.

Wniosek ten przyjęto. Następne posiedzenie dziś o 4 po południu.

TELEGRAMY

z dnia 28 stycznia.

Paryż. Zmarł tu wczoraj znany aktor Coquelin.

Petersburg. W mieszkaniu poety Korolenki, przeprowadzono rewizyę, jednak bez rezultatu.

Konstantynopol. Według depesz dyrektora kolei w Hedżas, napady Beduinów trwają w dalszym ciągu. Zarządzono konieczne środki przeciw temu.

Przeciw bumlom.

Wiedeń. Korespondencya „Centrum“ donosi, że na wypadek powtórzenia się rozruchów z okazyi niedzielnego bumlu studentów niemieckich w Pradze, rząd ma zamiar ogłosić tam ponownie sądy doraźne.

Praga. Na Przekopach rozpoczęto wczoraj roboty ziemne—jak zarząd miasta twierdzi—celem położenia kablów elektrycznych. Rozkopano ulicę po stronie kasyna niemieckiego, gdzie odbywają się zwykle bumle studentów niemieckich. Dzienniki niemieckie twierdzą, że zarząd miasta kazał rozkopać tę ulicę, aby w ten sposób studentom niemieckim uniemożliwić niedzielny bumel.

Dr Wekerle o procesie chorwackim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów dr Wekerle w odpowiedzi na interpelacyę posła Polita w sprawie procesu o zdradę stanu w Chorwacyi, wystąpił w stanowczy sposób przeciw twierdzeniu, jakoby proces pozostawał pod bezpośrednim wpływem rządu i jakoby proces ten wywołany został przez aneksyę Bośni i Hercegowiny. Już dawno przed aneksyą Bośni i Hercegowiny zauważono prądy południowo-słowiańskie, zmierzające do utworzenia częścią wielko-serbskiego, częścią wielko-chorwackiego państwa. Rząd nie mógł spokojnie przypatrywać się grawitowaniu wprost tych prowincyj ku Serbii i propagowaniu myśli samodzielnej Bośni i Hercegowiny.— Było więc koniecznem przystąpić ostatecznie do aneksyi krajów okupowanych. Stosunki tamże panujące, zagrażały pokojowi międzynarodowemu.

Dalej wystąpił dr Wekerle przeciw twierdzeniu o złe traktowanie uwięzionych i oświadczył, że proces nie jest prowadzony przeciw jakiejkolwiek narodowości, lecz tylko przeciw winnym.

Urodziny cesarza Wilhelma.

Wiedeń. Z okazyi urodzin niemieckiego cesarza wczoraj o godz. 6 wieczorem w sali marmurowej w zamku odbył się obiad dworski.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin. Jak się zdaje, przygotowuje się tu bardzo poważne przesilenie kanclerskie. Konserwatyści zdecydowani są stawić jak najsilniejszy opór reformie podatkowej, zmianie podatku spadkowego. — W tym celu postanowili **rozbić blok rządowy i obalić Bülowa.** Nie wiadomo jednak, czy skończy się tylko na przesileniu kanclerskiem, **czy też nastąpi także rozwiązanie parlamentu.**

Po katastrofie włoskiej.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje do prezydenta ministrów Giolittiego, że odwiedził Reggio i skonstatował, iż służba ratunkowa z powodu rozsądnej organizacyi czyni postępy. — Dwie kompanie piechoty odeszły do Rzymu, 4 dalsze odchodzą. Za niemi pójdą i inne oddziały.

Rzym. Generał Mazzitelli telegrafuje do Giolittiego z Reggio, że hiszpański ambasador zwiedził miasto, okazując wielkie zainteresowanie dla osób pozostałych przy życiu i dla organizacyi służby ratunkowej. Dzisiaj publiczne urzędy rozpoczynają ponownie swoją czynność. Od 2 dni wyładowuje się wielkie masy środków żywności, przywiezione przez amerykański parowiec na wybrzeża kalabryjskie.

Berlin. „Berl. Tgbl.“ donosi z Palermo, że odbudowywanie zburzonych miast odbywa się w szybkiem tempie. Rząd daje bezpłatnie grunta chcącym budować domy.

Rzym. Kierownik ekspedycyi wiedeńskiego towarzystwa ratunkowego dr Rossner wręczył wczoraj burmistrzowi Cattanii 30.000 lirów na zakupno środków żywności.

Podróże Edwarda VII.

Madryt. Potwierdza się, że angielska para królewska dnia 18 lutego przybędzie dla odwiedzin dworu w Madrycie.

Flota angielska.

Londyn. Dzienniki donoszą, że admiralicya na wiosnę zamierza przeprowadzić nowy rozdział sił morskich. Ma być utworzona silna flota na Morzu Północnem, złożona z 14 okrętów wojennych i 12 pancerników.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. O zdrowiu sułtana donoszą oficyalnie, że cierpi na lekki katar i z tego powodu od kilku tygodni nie przyjmuje ambasadorów.

Z gabinetu rosyjskiego.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Minister handlu Szipow został zamianowany członkiem Rady państwa. Kierownictwo ministerstwa handla obejmuje Timiriazew.

Z Persyi.

Urmi. Pet. ag. tel. donosi: Endżumen zorganizował zarząd policyjny, składający się z 15 wybranych obywateli, ci zaś oddali ochronę miasta rewolucyonistom, co ma ten skutek, że rewolucyoniści dopuszczają się wymuszeń na korzyść tajnego komitetu rewolucyjnego. Tak samo postępuje i sam komitet. Gubernator miasta, świadomy swej niemocy, wobec takiego stanu rzeczy prosi o zwolnienie go z urzędu.

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie.

Berlin. „Berl. Ztg“ donosi z Petersburga, że ostatnie trzęsienie ziemi zanotowane przez seismografy w całej prawie Europie, odbyło się w chińskim Turkiestanie. — Szczegółowe wiadomości nadejdą jednak po dłuższym dopiero czasie, ponieważ nie ma z tym krajem połączenia telegraficznego.

Mordercy Ferberów.

Dnia 18 grudnia spełniono ohydny mord na karczmarzu Ferberze w Paczołtowicach, na jego żonie i ich służącej Magdalenie Mrożkównie. — Od tego czasu żandarmerya, policya i władze sądowe śledcze prowadziły ciągle poszukiwania za sprawcami zbrodni, którzy znikli, nie pozostawiając żadnych śladów. Ostatecznie gorliwość wachmistrza żandarmeryi, p. Grzegorza Starego w Czernej przy Paczołtowicach, oraz pewien szczęśliwy zbieg okoliczności, naprowadziły na poszlaki. Stało się to we wtorek przed południem, a już wczoraj wieczorem dwóch sprawców morderstwa znalazło się pod kluczem. — Śledztwo miało przebieg następujący:

Pierwsze ślady.

Jak to już podaliśmy w wieczornem wydaniu dziennika, nieznany mężczyzna przyszedł we wtorek przed południem do karczmy w Jaworznie i tu zaproponował karczmarzowi kupno futra. Karczmarzowi wydało się to podejrzane i posłał cichaczem po żandarmeryę, która owego mężczyznę aresztowała, a gdy we futrze rozpoznano własność zamordowanego Ferbera, przewieziono aresztowanego zaraz wieczór do Krakowa do aresztów sądu krajowego karnego. Aresztowany podał początkowo, że nazywa się Roman Bielawski, później Bilski, że liczy lat 24 i pochodzi z Królestwa. Jest to młody człowiek, jasny szatyn, o małym wąsiku, wyrazie twarzy inteligentnym. Zarówno nazwisko, jak podane inne szczegóły przez aresztowanego, n. p. że jest z zawodu stolarzem, nie zdają się być prawdziwemi.

Przesłuchanie aresztowanego.

Sędzia śledczy dr Kłodziński, który już poprzednio prowadził dochodzenia w sprawie morderstwa w Paczółtowicach, z polecenia prezydyum sądu przystąpił wczoraj po południu do przesłuchiwania rzekomego Bilskiego. Zaraz przy wstępnych pytaniach tyczących się jego nazwiska, urodzenia i zatrudnienia, aresztowany począł się mięszać i co chwilę podawał inne szczegóły; i tak np. samych nazwisk podał kilkanaście. Ostatecznie badania Bilskiego nie przyniosły do wczoraj wieczora rezultatu, gdyż Bilski stanowczo i uparcie zapierał się wszelkiego udziału w morderstwie Ferberów i odmawiał wszelkich bliższych wyjaśnień w tym kierunku.

Śledztwo policyi.

Tymczasem policya krakowska, uwiadomiona o aresztowaniu rzekomego Bilskiego, przystąpiła ze swej strony do współudziału w prowadzeniu śledztwa. Ponieważ Bilski podał, że mieszkał w Krowodrzy u niejakiego Goryla, wczoraj wczesnym rankiem inspektor p. Bronisław Karcz w towarzystwie agentów p. Jakóba Karcza i p. Czupila, udał się do Krowodrzy, celem prowadzenia na miejscu dochodzeń. Pierwszą rzeczą było przeprowadzić rewizyę w mieszkaniu owego Goryla Jakóba, z zawodu pomocnika kelnerskiego, zamieszkałego z żoną i trojgiem dzieci w Krowodrzy pod l. 157 w domu p. Roberta Stillera. W chwili gdy agenci weszli do mieszkania Goryla, zastali go właśnie ubranego w palto, jakby gotowego do podróży, o czem zresztą świadczyły także spakowane kuferki.

Goryl na widok organów policyjnych zmieszał się bardzo i zdradzał wielkie zaniepokojenie. Już to samo wzbudziło u agentów policyjnych podejrzenie, które spotęgowało się jeszcze, gdy w czasie rewizyi osobistej znaleziono przy Gorylu paszport. Sam Goryl potwierdził, że wybierał się właśnie w podróż do Warszawy, celem objęcia tam posady kelnerskiej. Goryla natychmiast aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem“, a równocześnie policya przystąpiła do przeprowadzenia szczegółowej rewizyi w jego mieszkaniu. Przetrząśnięto wszystkie sprzęty, pościel, odzież, nigdzie nie natrafiono na nic podejrzanego. Jedynie żona Goryla zachowaniem swem niespokojnem i nerwowem upoważniała do przypuszczeń, że poszukiwania są na właściwym tropie. Potwierdzała to także okoliczność, udowodniona Gorylowi, że niedawno wrócił do Krowodrzy, bawiąc gdzieś poza Krakowem. Jak się później okazało, Goryl rzeczywiście przebywał poza Krakowem i to prawdopodobnie z Bilskim w Jaworznie lub Krzeszowicach, a gdy Bilskiego aresztowano, natychmiast powrócił do domu i chciał ratować się ucieczką za granicę.

Skarby w murze.

W czasie rewizyi w mieszkaniu Gorylów zauważyła policya, że koło pieca w jednym miejscu był świeży tynk. Przy badaniu tego miejsca okazało się, że tynk okrywa świeżo wstawione cegły. Natychmiast przystąpiła policya do usunięcia cegieł. Za temi cegłami ukazał się otwór nieznacznych rozmiarów, wypełniony rumowiskiem. Przetrząśnięto i przeszukano rumowisko i tu natrafiono na złote przedmioty. Znaleziono złoty długi łańcuch damski, złoty damski zegarek, branzoletę wysadzaną opalami i rubinami i taką samą broszkę, wreszcie złote monety w kwocie 100 koron. Przedmioty te z wyglądu były takie same, jak przedmioty zrabowane u zamordowanych Ferberów. Nie ulegało więc wątpliwości, że władze znalazły wreszcie morderców. Gorylowa zgnębiona wynikiem rewizyi, nie opierała się już dalszym zarządzeniom policyi. Poddano ją również skrupulatnej rewizyi i oto we włosach we fryzurze znaleziono u Gorylowej tysiąc sto czterdzieści koron w banknotach. Teraz już wina, względnie współudział Gorylów w morderstwie, nie ulegał żadnej wątpliwości. Gorylowie, walczący z niedostatkiem, nie mogli w legalny sposób przyjść w posiadanie tak znacznej gotówki.

Przyznanie się mordercy.

Goryl wobec takich dowodów winy, mimo początkowego zapierania się, nie mógł dłużej kłamać. Przesłuchiwany przez komisarza policyi p. Rudolfa Krupińskiego, chciał najpierw zapierać się wszystkiego, ale gdy mu powiedziano, że w jego mieszkaniu znaleziono zrabowane w czasie morderstwa przedmioty i pieniądze, wzruszony i złamany, z płaczem i skruchą przyznał się, że brał udział w morderstwie Ferberów. Nadto złożył zeznanie, że aresztowany rzekomy Bilski jest wspólnikiem, a nawet promotorem morderstwa. Goryl podał, że z Bilskim poznał się w październiku 1908 r., gdy pociągiem powracał do Krakowa z Warszawy, gdzie był zatrudniony jako kelner. Nawiązali rozmowę i poznajomili się a nawet tak polubili, że Bilski oświadczył gotowość zamieszkania u Gorylów w Krowodrzy. Bilski był bez zatrudnienia, Goryl chwilowo także, obaj bez środków pieniężnych. Rozmawiali nieraz o tem, jakby to przyjść do pieniędzy i dostatku. Bilski zaprojektował wprost aby rozpocząć rabunki w Krakowie lub okolicy. Omawiano ten projekt z różnych stron, ale sam projekt chwilowo upadł, gdyż Bilski zachorował poważnie na gardło i musiał udać się na pewien czas do

szpitala św. Łazarza, gdzie nawet poddawał się operacyi.

Przygotowania do morderstwa.

Gdy Bilski powrócił ze szpitala, obaj poczęli napowrót snuć swe plany i rozmyślać nad urzeczywistnieniem. Aż razu pewnego Gorylowi wpadła nowa myśl. Pochodził on ze Żbika przy Paczółtowicach i Ferberów znał doskonale. — Opowiedział więc Bilskiemu, że w Paczółtowicach jest karczmarz bogaty, że karczma znajduje się w odosobnieniu i nadaje się na operacyę, słowem, podał myśl dokonania rabunku na Ferberach. Projekt spodobał się Bilskiemu i ostatecznie obaj zgodzili się na niego, postanawiając przytem w razie potrzeby nie szczędzić Ferberów, ale ich zamordować. Do dokonania rabunku czy morderstwa przygotowali się dobrze i obmyślili plan w najdrobniejszych szczegółach.

W piątek 18 grudnia wybrali się obaj w drogę, zaopatrzeni w rewolwery. Wieczorem o godzinie 6.40 wsiedli na pociąg osobowy na dworcu kolejowym w Krakowie, kupiwszy bilety do Krzeszowic. Przed godziną 8 byli już w Krzeszowicach, a stąd wybrali się pieszo do Paczółtowic przez lasy czatkowickie. Mieli jeszcze na tyle czasu, aby po przybyciu do Paczółtowic rozejrzeć się w sytuacyi, musieli zaś z konieczności czekać, póki z karczmy Ferbera wszyscy nie wyjdą. W karczmie było bowiem kilku gospodarzy, ale ci koło godz. 9 wieczór rozeszli się do domów. Wtedy obaj weszli do karczmy. Goryl, znający dobrze Ferbera, nawiązał z nim serdeczną rozmowę i kazał podać dla siebie i towarzysza śliwowicy.

Spełnienie zbrodni.

Wśród rozmowy wypili po jednym kieliszku i kazali podać sobie drugą kolejkę i przekąskę. W szynkowni przy innym stole siedziała służąca Ferberów Mrożkówna i szyła. Ferber był już bez marynarki i zabierał się do zamykania lokalu, ale na prośby przybyłych zdecydował się jeszcze nalać im drugą kolejkę. W chwili, gdy karczmarz schylony był głową nad szynkwasem, Bilski wyciągnął browning i strzelił w głowę Ferbera, który natychmiast runął zabity na ziemię. — Wystraszona hukiem strzału wbiegła ze sypialni żona Ferbera do szynkowni, a wtedy Bilski dwoma strzałami położył ją trupem, raniąc śmiertelnie w piersi i szyję. — Służąca Mrożkówna usiłowała ratować się ucieczką, ale mordercy, nie chcąc mieć świadka zbrodni, postanowili i ją zabić. Mrożkówna wbiegła do sieni, aby stąd uciec na pole. Ale zbrodniarze odepchnęli ją. Mrożkówna zdołała mimo to wydrzeć się i wpaść do sypialni, tutaj jednak zbrodniarze zabili ją czterema strzałami w piersi i głowę.

Dopiero teraz przystąpili zbrodniarze do właściwej czynności i rozpoczęli rabunek. Przetrząśli całe mieszkanie, zabrali kosztowności, wynaleźli gotówkę, wreszcie obrabowali trupy. Bilski przebrał się w nowe ubranie Ferbera i wdział jego futro i czapkę. Następnie opuścili karczmę, udając się pieszo w kierunku Krakowa. Do Krowodrzy przyszli o g. 6 rano i tu w mieszkaniu Goryla podzielili się łupami.

Dalsze śledztwo.

Powyższe zeznanie Goryla wyjaśniło zatem sprawę morderstwa w Paczółtowicach i stało się podstawą dalszych dochodzeń policyi w kierunku odszukania prawdopodobnych spólników morderstwa. Dotyczące śledztwo toczyło się przez całą noc dzisiejszą.

Goryl pozostaje na razie „pod telegrafem".

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 28 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Walerego i Juliana bb. w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 21, zachód o godz. 4 min. 25; długość dnia godzin 9 min. 04.

Teatr miejski w Krakowie: „Lilla Weneda".

Teatr ludowy: „Pod gwiaździstą banderą".

Uniw. ludowy: dr J. Żuławski: „Filozofia w dobie odrodzenia" o 7 w.

Powsz. wykłady uniw.: prof. Flach „Słowacki, jako poeta dramatyczny" o 6 w.

Posiedzenie Rady miejskiej: krakowskiej o g. 5 pop.; podgórskiej o g. 6 pop.

Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum naucz. w sali starego teatru.

Zebranie komitetu obywatelskiego w sprawie pomnika Kościuszki w sali archiwum miejskiego o g. 6 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Zygiryd".

Akademickie Koło T. S. L. na ostatniem walnem zgromadzeniu dokonało wyboru nowego zarządu. W skład tegoż weszli: Ks. Zak Jan przewodniczący, Fijałkowski Mieczysław zastępca, Rymsza Władysław sekretarz, Budzik Ignacy zastępca, Peretiatkowiczowna Wanda skarbnik i Rappaport Edmund zastępca. Do Wydziału weszli pp.: Budzyński Wiktor, Drewnowski Karol, Siemieński Jacek, Domaszewski Adam, Chudzyński Władysław, Zapolska Grażyna, Kuc Henryk, Kraszewska Marya, Wocalewska Marya, Pfeifer Edmund, Nowak Józef, Gaszyńska Natalia, Czuchra Jędrzej, Chrzanowski Eugeniusz, Straczowski Romuald, Korpowiczowna Zofia, Pieniążek Ignacy, Jakubowski Jerzy, Skotnicki Gustaw, Trytek Stanisław, Horbacki i Danysz. Do komisyi kontrolującej: Oleksy Jan, Nadolski Jerzy, Nowak Andrzej, Sobolewska Ada i Starzyński Artur.

Wypadek w wojskowej piekarni. Onufry Kicaj, wyrobnik piekarski, zajęty w piekarni wojskowej koło rogatki rakowickiej, próbując naprawić zepsutą maszynę piekarską, nieostrożnie zbliżył rękę pod tryby i doznał zmiażdżenia części dłoni prawej. Kicaja opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Pożar piwniczny powstał wczoraj koło g. 9 wieczór w domu pod l. 21 przy ul. Krowoderskiej, gdzie z niewiadomej przyczyny poczęły się palić skrawki papieru, składane w piwnicy. Przybyły na miejsce czwarty pluton straży stłumił ogień w kilkunastu minutach, tak że szkody nie ma prawie żadnej.

Bójka w handlu. W sklepie p. Barberowskiego przy Małym rynku powstała wczoraj po południu sprzeczka między trzema murarzami a lokajem, która zakończyła się wzajemną bójką, przyczem lokaj Jan M. odniósł dwie rany na skroni od uderzenia szklanką, a podmajstrzy murarski Maryan K. skaleczenie na ręce. Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W cyrku Edisona program ostatni przynosi w szeregu zajmujących obrazów, niezwykle interesujące zdjęcie tragedyi Lavedena, grywanej w „Komedyi francuskiej" p. t. „Zamordowanie księcia Guize", oraz wstrząsające sceny zamordowania Marata przez Karolinę Corday.

„Sokół" w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 31 b. m. o godz. 6 wieczór wieczorek patryotyczny ku uczczeniu powstania styczniowego.

Odznaczenie szkoły ogrodniczej. Z Wiednia telefonują. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie otrzymała na tutejszej jubileuszowej wystawie ogrodniczej za kolekcyę doborowych owoców najwyższe odznaczenie, dyplom honorowy.

Telegraf bez drutu na okrętach. Z Waszyngtonu telegrafują: Z powodu zatonięcia parowca „Republic" wniesiono w kongresie przedłożenie, według którego wszystkie parowce, opuszczające porty amerykańskie w drodze na Ocean, muszą być zaopatrzone w aparaty telegrafu bez drutu.

Zmarli:

Rozalia z Bersonów Gertlerowa, żona właściciela odlewarni i fabryki metali, matka adwokata i lekarza tutejszego, zmarła w Krakowie w dniu 24 b. m. w 71 roku życia.

Antoni Miziński, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł dnia 27 w Krakowie, przeżywszy 49 lat.

Nadzór nad środkami żywności w Krakowie.

Nie wszystkim mieszkańcom Krakowa znaną jest działalność rządowego zakładu do badania środków spożywczych, istniejącego w Krakowie od lat 12. Wiadomości jakie o zakładzie pojawiają się od czasu do czasu w dziennikach, wskazują, że różnorodne jego czynności zmierzają do uregulowania nadzoru nad należytą jakością artykułów spożywczych, wody, nafty i przedmiotów codziennego użytku. W Austryi istnieje 7 tego rodzaju zakładów, podległych bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych. Kierownictwo zakładów powierzono przeważnie profesorom hygieny, urzędnikami zaś są specyaliści dyplomowani na podstawie egzaminów rządowych; w każdym zakładzie jest po kilku takich specyalistów, z których każdy ma powierzony sobie właściwy zakres działania badań. Galicya posiada jeden zakład, a w niedalekiej przyszłości ma powstać drugi we Lwowie.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że zakłady te mają prawo wykonywania rewizyj, po porozumieniu się z władzami miejscowymi, jeżeli się pokaże, że gdzieś w kraju są w tym kierunku jakieś braki. Podczas takich rewizyj urzędnicy zakładu starają się w pierwszym rzędzie drogą pouczenia braki znalezione usunąć. Zakłady wykonywują dla władz rządowych i sądów badania bezpłatnie, zaś dla gmin i stron prywatnych za pewną opłatą. Zakład ma prawo pobierać od gmin pewien ryczałt i wówczas gmina może mieć wykonywane badania za bardzo nieznaczną opłatą.

W razie wykrycia rozmyślnego zafałszowania zakłady oddają sprawę bezpośrednio do sądu.

Łatwo pojąć, że zakład taki posiadający należyte urządzenia naukowe i odpowiednią dotacyę na wykonywanie swych zadań, przedewszystkiem zaś ukwalifikowanych specyalistów, potrafi działać skutecznej w kierunku badania środków żywności, aniżeli istniejące dotychczas miejskie pracownie chemiczne. Dlatego też większa część miast, gdzie istnieją takie zakłady, weszła w umowę z zakładem państwowym w sprawie badania artykułów spożywczych. Tak dzieje się w Pradze (Królewskie Winohrady i Karlsbad), Insbruku i Czerniowcach, w ten sam sposób również mają się ukształtować stosunki we Lwowie.

Byłoby pożądanem, by również w Krakowie sprawa badania artykułów żywności w podobny sposób była pokierowaną. Gdy obecnie posada chemika miejskiego w Krakowie jest opróżnioną, dyrekcya zakładu po uzyskaniu zgody ministerstwa spraw wewnętrzych, zaproponowała prezydyum miasta czasowe objęcie czynności miejskiej pracowni chemicznej. Do powyższej propozycyi zniewoliły zakład następujące okoliczności:

Miejska pracownia chemiczna nie posiada dotychczas praw pracowni publicznej w rozumieniu ustawy z 16 stycznia 1896 r., to znaczy, że badania jej i orzeczenia co do artykułów żywności i przedmiotów użytku nie mają tego znaczenia wobec sądu, aby na podstawie tego orzeczenia sąd bez prawa odwołania się strony do orzeczenia pracowni rządowej miał możność wydawania prawomocnych wyroków. Niejednokrotnie też zdarzało się, że sąd zwracał przedmioty, badane w miejskiej pracowni chemicznej, do zakładu rządowego. — Według § 25 wspomnianej ustawy mogą miejskie pracownie chemiczne uzyskać prawa pracowni rządowych, jeżeli statut, dotyczący ich założenia i kierownictwa, odpowiada prawidłom, ustanowionym dla pracowni rządowych.

Z tego wynika, że miasto, celem uzyskania dla swoj pracowni chemicznej praw pracowni przez rząd uznanej, dopełnić musi pewnych warunków na wzór przepisanych dla pracowni rządowych. Warunkiem zaś otrzymania posady stałej w zakładzie rządowym jest dyplom znawcy żywności, uzyskany na podstawie egzaminu rządowego, poprzedzonego przepisanemi studyami specyalnemi i roczną praktyką w zakładzie rządowym. Obsada stanowiska chemika miejskiego kandydatem, nie posiadającym kwalifikacyj, na tę posadę koniecznych, narażałaby miasto na znaczny wydatek bez uzyskania praw i korzyści, jakie miasto, utrzymujące posadę chemika miejskiego, mieć powinno, celem prawidłowego stosowania omawianej ustawy. — Choćby zaś znalazł się kandydat, odpowiadający wymaganiom ustawowym, wyżej przytoczonym, to jednak sam jeden musiałby wykonywać to, co w zakładzie rządowym wykonywuje co najmniej sześciu znawców ukwalifikowanych, mogących skutkiem wyspecyalizowania w pewnych działach skuteczniej zużytkować nabyte doświadczenie i szybciej wykonać poszczególne badania. W zakresie wiedzy tak obszernym, jaki przedstawia badanie środków żywności, jeżeli wiedza ta praktycznie ma być stosowaną, jeżeli na jej podstawie ma być opartym postęp w przemyśle i handlu, oraz skuteczna ochrona zdrowia ludności, jeżeli na jej podstawie sądy mają wydawać wyroki — wiedza sama, nie poparta doświadczeniem dłuższem, nie może dać dobrych wyników, a bardzo często prowadzić musi do niedosyć skutecznej działalności w kierunku ochrony uczciwego handlu i przemysłu.

Na podstawie działalności w całym kraju, zakład rządowy zebrał wiele doświadczenia i przekonał się, że nasze większe miasta są ogniskami nietylko handlu artykułami fałszowanemi, ale i przemysłu tego rodzaju. Istnieje szereg artykułów fałszowanych, które rozchodzą się z Krakowa po całym kraju. Ciągle również słyszymy skargi na jakość artykułów żywności w mieście, szczególnie nabiału, który nigdzie może nie jest tak pośledniej wartości. Tymczasem zakład rządowy nie może działać skutecznie wobec tego, że bezpośrednia kontrola i zarządzenia na jej podstawie wydawane, obecnie należą do zarządu miasta. Bardzo byłoby pożądanem, ażeby nadzór nad temi sprawami był bardziej bezpośredni i aby polegał na ciągłej styczności organów miejskich z zakładem rządowym.

Zakład rządowy występując wobec prezydyum miasta z propozycyą objęcia agend miejskiej pracowni chemicznej, miał na oku ukrócenie tych nieprawidłowości powstałych na gruncie krakowskim w wyrobie i handlu artykułami żywności, poprawę stosunków na tem polu w całym kraju i ułatwienie sobie bardzo nieraz trudnego zadania, wobec braku stałego współudziału organów miejskich nadzorczych, szczególnie w większem mieście.

Obok korzyści powyższych, oddanie agend miejskiej pracowni chemicznej zakładowi rządowemu przedstawiałoby dla miasta korzyści materyalne w postaci oszczędności conajmniej kilku tysięcy koron rocznie. — Jeżeli utrzymanie miejskiej pracowni chemicznej wraz z zużytym w niej gazem, wodą i elektrycznością, wynosi obecnie rocznie kilkanaście tysięcy koron, a należyto jej dalsze wyposażenie w przyrządy potrzebne nie obejdzie się bez dalszych ofiar pieniężnych, to koszta badania wykonywanego przez zakład rządowy na podstawie przybliżonego porównania z działalnością dotychczasową pracowni miejskiej, wyniosłyby około dwu trzecich wydatku dotychczasowego bez dalszych ciężarów. Przez należycie ujętą umowę z zakładem rządowym, nadto przez należyte zorganizowanie miejskiego komisaryatu targowego, przy którem doświadczenie zakładu rządowego mogłoby oddać miastu nie mało korzyści, można otrzymać dalsze oszczędności.

Powyższe motywa kierowały dyrekcyą zakładu przy wystąpieniu wobec prezydyum miasta z propozycyą omawianą i zdawałoby się, że propozycya ta powinnaby uzyskać aprobatę Prezydyum i członków Rady miasta, którym zależy przecież na należytem pokierowaniu sprawami nadzoru nad środkami żywności. Nie można zamykać oczu na okoliczność, że obecnie nadzór nad temi sprawami jest bardzo trudnym wobec coraz bardziej wyrafinowanych sposobów fałszowania produktów. Wszędzie sprawa ta znajduje należyte uznanie, W roku zeszłym w Genewie odbył się zjazd kupców i przemysłowców, którzy wespół ze specyalistami z całego świata radzili nad sposobami wyparcia nieuczciwego handlu żywnością. Na Zjeździe tym podniesiono konieczność specyalizacyi badań artykułów żywności, jeżeli one mają być skuteczną ochroną uczciwego handlu, przemysłu i zdrowia ludności. Nie powinniśmy pod tym względem pozostać poza innymi krajami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: inż. Aleksander Kondaki z żoną z Warszawy, c. k. komis. Stanisław Wiśniowski z Nowego Targu, inż. Stanisław Chamski z Warszawy, Maurycy Fisz z Tarnowa, Ignacy Hamerschlag z Nowego Targu, Tadeusz Krzyżanowski z Charzowic, X. Franciszek Kmieciński z Nowego Sącza, Marya Klimek z Warszawy, Zygmunt Szymankiewicz z Sosnowca, Jan Wodecki z Dąbrowy gór. (Król. Pol.), Józef Kugler z Moczydła (Król. Pol.), Juliusz Zdanowski ze Świstowib (Król. Pol.), Józef Bartoszek z Częstochowy, Karol Kamiński ze Lwowa.

HOTEL CENTRALNY: hr. Adam Hutten Czapski z Granicy, X. Józef Żeliwski z Trzebini, dr. Anna Uchacz, Zofia Rover i Romanowie Lenartowiczowie z Makowa, Mikołaj Szaniowski z Kijowa, Franciszek Solnicki i Józef Drzeniecki z Sosnowca, Henryk Niczke z Kolosy, Wacław Kouia z Pragi, Władysław Woyczyński z Zakopanego, Józef Szalay z Tarnobrzega, dr Wiktor Łodziński z Myślenic, nadpor. Rudolf Mitschdörfer z Bieńczyc, Rudolf Rancigila i Alicya Wróblewska z Krakowa, S. Kuehnreich z Chrzanowa, Karol Hontschik z Harbutowic, X. Jan Gałuszka z Leszczawy, Michał Malec z Wiednia, Kazimiera Pedachowiczowa ze Słomnik.

HOTEL SASKI: Ed. Urbasch ze Lwowa, W. Nagórski ze Lwowa, M. Głażowski ze Lwowa, K. Lukaschik z Tarnowic, Aug. Hebenstreit z Wiednia, J. Stecki z gub. lubelskiej, W. Kalinowski z Warszawy, W. Straszewicz z Wilna, M. Gedalje i O. Zauder z Berlina, hr. M. C. Wielopolski ze Lwowa.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie b. p. Artura Thieberga, a szczególnie Wiel. Panu Drowi Janowi Waligórze za tak koleżeńskie, pełne poświęcenia zajęcie się pogrzebem zasyłamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski